Cena 20 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok X Wyd. A B | Poznań, czwartek 6 V 1954 r. | Nr 107 (3163)

5 maja Święto Prasy

MOSKWA (PAP)

5 maja 1912 r. ukazał się pierwszy numer „Prawdy" — masowego dziennika Partii Komunistycznej. Dzień 5 maja obchodzony jest w Związku Radzieckim jako Święto Prasy.

W Kraju Rad wydaje się obecnie około 8 tys. dzienników. Jednorazowy ich nakład wynosi 44 miliony egzemplarzy. W ZSRR jest prawie 10 razy więcej dzienników niż w 1913 r., a ich nakład jest 16 razy wyższy.

Ukazuje się ponadto około 1500 czasopism i innych periodyków, które wydawane są tak samo jak dzienniki w dziesiątkach języków narodów Związku Radzieckiego.

Delegacja Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przybyła do Genewy

Dnia 4 bm. przybyła do Genewy 5-osobowa delegacja Vietnamskiej Republiki Demokratycznej celem wzięcia udziału w dyskusji nad kwestią indochińską na konferencji genewskiej. Na czele delegacji stoi wicepremier i p. o. ministra spraw zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — Phan Van-dong.

Wczoraj w Warszawie rozpoczął obrady III Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP)

Na III Kongres Związków Zawodowych, który w dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady w Warszawie w sali Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach przybyli ze wszystkich stron kraju, z wielkich ośrodków przemysłowych i budowli, z PGR-ów i POM-ów, ośrodków naukowych i instytucji kulturalnych delegaci wielomilionowych rzesz związkowców.

Delegaci na Kongres to ci, którzy wyróżniają się zarówno aktywną działalnością w organizacjach związkowych jak i ofiarną pracą zawodową.

Wśród delegatów mas pracujących naszego największego okręgu przemysłowego — Śląska, znajduje się wielu przodowników pracy górników, hutników, metalowców — działaczy związkowych, reprezentujących załogi robotnicze setek zakładów przemysłowych. Mandaty delegatów powierzyli m. in. śląscy górnicy i hutnicy tak wybitnym i znanym w całym kraju przodownikom jak posłowie na Sejm **Franciszek Apryas, Szczepan Błaut, Karol Waduła i inni.**

W grupie delegatów, którzy będą reprezentowali związkowców województwa zielonogórskiego znajduje się **Zofia Sadowicz** szlifierka z Zakładów Technicznej Obsługi Rolnictwa we Wschowie, wielokrotna przodownica pracy wyrabiająca przy swojej maszynie przeciętnie około 140 procent normy.

Mieczysław Dulian — to jeden z najmłodszych majstrów budowlanych Zarządu nr I na budowie kombinatu im. Lenina w Nowej Hucie. Jego aktywna postawa w pracy związkowej zadecydowała, iż wybrano go na Kongres. Przyjechał on z Krakowa razem z inż. M. Domasiewiczem, naukowcem z Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Pod przewodem PZPR realizować będziemy wskazania II Zjazdu walcząc o wzrost produkcji rolnej

Depesze do I Sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP)

Na ręce I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta wpływają liczne listy i depesze od ludzi pracy naszego kraju. Wiele depesz przesyła pracująca wieś, zapewniając, że w dążeniu do realizacji zadań nakreślonych przez II Zjazd PZPR, szczególnie wzmoże walkę o podniesienie produkcji rolnej.

„Załoga POM w Krasnymstawie — czytamy w jednej z depesz — *przesyła Wam, Towarzyszu, gorące i serdeczne pozdrowienia, zapewniając, że pod przewodem PZPR realizować będzie wskazania II Zjazdu partii, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosząc produkcję rolną."*

Wiele depesz i listów przesłali chłopi — uczestnicy powiatowych zjazdów ZSL.

„Zapewniamy Was — piszą w swym liście delegaci, uczestnicy IV statutowego powiatowego zjazdu ZSL w Krakowie — *że w ścisłej współpracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi, nieugięcie realizować będziemy wielkie zadania postawione przez II Zjazd PZPR."*

Delegaci powiatowego zjazdu ZSL w Gostyninie stwierdzają: *„Zapewniamy Cię, że w realizację wskazań II Zjazdu PZPR, dotyczących podniesienia wydajności z hektara i rozwoju hodowli, włożymy cały swój wysiłek".*

Spalone keksy i miliony złotych oszczędności

Pracownicy „Goplany" o obniżce cen

— Rozumiem dobrze — mówi **Bonifacy Bienert**, dawniej pracownik w dziale zaopatrzenia, a od 1 maja awansowany na pracownika kontroli technicznej w Zakładach Wyrobów Cukierniczych „Goplana" — że sprawa obniżki cen to nie sprawa dekretu rządowego i postanowień władz. Warunki do przeprowadzenia obniżki przygotowują sami robotnicy, wszyscy ludzie pracy.

W naszym oddziale piekarniczym na przykład z różnych przyczyn, a przede wszystkim wskutek nieuwagi obsługi pieca — marnowała się do niedawna podczas pracy każdej zmiany pewna ilość keksów. Po prostu spadały one z przebiegającej przez całą długość pieca taśmy i spalały się. Kiedy zwróciliśmy na to uwagę, okazało się, że uzyskujemy w ten sposób z trzech zmian ok. 18 kg produkcji.

Sądzę, że dzięki oszczędzaniu, poprzez uczciwy stosunek do pracy, poprzez poszanowanie dobra społecznego również i nasza załoga przyczyniła się do powstania warunków, do stworzenia nadwyżek w budżecie narodowym, które umożliwiają przeprowadzenie takich obniżek jak ostatnia.

Parlament świata pracy

Cztery i pół miliona członków zrzeszają w swych szeregach organizacje związkowe. Jest to najpowszechniejsza organizacja masowa, jednocząca ludzi różnych gałęzi i różnych zawodów — robotników i inżynierów, pracowników państwowych, gospodarstw rolnych, handlu, służby zdrowia, nauczycieli, prawników, artystów, pracowników biur i urzędów itd. Jest to też organizacja, stanowiąca jedno z najważniejszych ogniw władzy ludowej.

Ta bowiem właśnie powszechność związków zawodowych, fakt, że poprzez swe najmniejsze komórki — grupy związkowe — mają one możność bezpośredniego dotarcia do każdego stanowiska roboczego w fabryce, do wysuniętego przodka w kopalni, do oddalonego od miasta państwowego gospodarstwa rolnego, do pracowni inżyniera, czy gabinetu lekarza, usprawiedliwia w pełni zaszczytne miano, jakim Lenin określił rolę związków zawodowych w ustroju socjalistycznym, nazywając je transmisją partii do mas.

Tą drogą, poprzez organizacje związkowe, winny docierać do mas wskazania partii. Poprzez współpracę organizacji związkowych z organizacjami partyjnymi i aparatem administracyjnym odbywa się proces współrządzenia krajem. Toteż na związki zawodowe spada współodpowiedzialność za bieg zarówno spraw wielkich, na skalę państwową, jak i — pozornie tylko — „małych", bo dotyczących bezpośrednio człowieka.

Ale jeśli dziś wielu związkowców, nawet spośród ofiarnych przodowników pracy, na pytanie, co dają im związki zawodowe, nie umie dać odpowiedzi, to dlatego, że ta właśnie strona działalności organizacji związkowych — obrona interesów świata pracy, patrzenie na wielkie państwowe sprawy poprzez pryzmat spraw ludzkich — szwankuje w poważnym stopniu.

Zapytajmy np., w jaki sposób Związek Pracowników Rolnych, jedna z najbardziej ważnych dziś placówek walki o poprawę bytu szerokich mas miasta i wsi, spełnić może swe zadanie, jeśli w ciągu całego ub. roku odbył w skali krajowej zaledwie 5 zebrań, poświęconych sprawom bytowym. Jeśli np., biorąc inny przykład, w 5 okręgach związkowych, na ogólną ilość 100 zebrań, sprawom bytowo-socjalnym poświęcono tylko 11. W tych warunkach związki zawodowe nie mogą się należycie orientować w słusznych żądaniach mas pracujących i nie mogą skutecznie ich bronić.

Albo weźmy inne zagadnienie — sprawę niewykorzystania praw, należnych człowiekowi pracy, a czasem nawet nieprzestrzeganie obowiązującego ustawodawstwa pracy, a więc np.

(Ciąg dalszy na str. 2)

O pół koła zwyciężył Rużiczka przed Wilczewskim we Wrocławiu

Czwarty etap VII Kolarskiego Wyścigu Pokoju ze Stalinogrodu do Wrocławia (167 km) wygrał Czechosłowak Rużiczka, wyprzedzając na mecie o pół koła Wilczewskiego. Trzecim był Wł. Klabiński (Polska).

Dalsze miejsca zajęli: 4) Pedersen (Dania); 5) Rive (Belgia); 6) Niemytow (ZSRR); 7) Grabowski (Polska).

Według nieoficjalnych danych komisja sędziowska przyznała pierwszej dziesiątce ten sam czas 4.29,39 godz.

Tak więc drużyna nasza w dalszym ciągu jest na czele, a Wilczewski nadal przodownikiem wyścigu.

Na siódmym posiedzeniu konferencji genewskiej kontynuowano dyskusję nad problemem koreańskim

GENEWA (PAP)

Dnia 4 maja pod przewodnictwem delegata Syjamu księcia Wan Bongsprabandh odbyło się kolejne siódme posiedzenie konferencji genewskiej. W dyskusji zabrali głos: minister spraw zagranicznych Kanady Pearson, minister spraw zagranicznych Holandii Luns oraz przedstawiciel Etiopii Zore Gabre Heywot.

Minister spraw zagranicznych Kanady Pearson wygłosił przemówienie, którego znaczną część poświęcił polemice z ministrem Mołotowem, ministrem Czou En-laiem i ministrem Nam Irem. Wyraził on w szczególności niezadowolenie z powodu tego, że minister Czou En-lai zażądał uregulowania sprawy koreańskich i chińskich jeńców wojennych, uprowadzonych przemocą i wcielonych do wojsk Li Syn-mana i Czang Kai-szeka.

Pearson nawiązał do propozycji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i stwierdził, że — jego zdaniem — „nie zostały one należycie zdefiniowane i wyjaśnione". W konkluzji odrzucił on propozycję ministra Nam Ira. Pearson, podobnie jak Dulles, wyraził pogląd, że podstawą do uregulowania kwestii koreańskiej są rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ z października 1950 roku.

Minister spraw zagranicznych Holandii Luns również kurczowo trzymał się rezolucji ONZ z października 1950 r., uważając ją za „program" rozwiązania kwestii koreańskiej.

Następnie przemawiał delegat Etiopii Zore Gabre Heywot, który wzywał do pokojowego zjednoczenia Korei. Zaznaczył on, że Etiopia nie ma zamiaru utrzymywać bez końca swych oddziałów wojskowych w Korei.

Po wyczerpaniu listy mówców, przewodniczący zaproponował, aby następne posiedzenie plenarne odbyło się w piątek. Najbliższe dwa dni — oświadczył przewodniczący posiedzenia — powinny być poświęcone nieoficjalnym rozmowom mającym służyć wyjaśnieniu sytuacji i zbliżeniu poglądów. Stanowisko przewodniczącego zostało zaaprobowane przez wszystkich uczestników konferencji.

Zgromadzenie ogólne PAN rozpoczęło obrady

4 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa doroczna sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Na porządku dziennym obrad umieszczono sprawozdanie z działalności Polskiej Akademii Nauk w 1953 roku, omówienie planu działalności naukowej na rok bieżący oraz wybory nowych członków PAN. Na obrady sesji przybyła serdecznie powitana delegacja uczonych historyków radzieckich, przebywająca obecnie w Polsce.

Sesję zagaił prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. Jan Dembowski.

Podczas pierwszego dnia obrad sekretarz naukowy PAN — prof. Stefan Żółkiewski dokonał w obszernym referacie oceny działalności PAN w ubiegłym roku.

Warszawski kominiarz życzy powodzenia polskim kolarzom — M. Wilczewskiemu i E. Grabowskiemu przed startem do II etapu.

Fot. CAF. — St. Wdowiński.

TRYBUNA LUDU · NEUES DEUTSCHLAND · RUDE PRAVO

VII WYŚCIG POKOJU

Trzecie zwycięstwo Polaka

Wł. Klabiński pierwszy na mecie w Stalinogrodzie

Wilczewski nadal przodownikiem wyścigu

Bracia Klabińscy — Władysław (Polska) i nasz rodak z Polonii Francuskiej — Edward wpadli pierwsi na stadion w Chorzowie, gdzie była meta trzeciego etapu Wyścigu Pokoju Łódź — Stalinogród (173 km). Na finiszu szybszy był Władysław, odnosząc trzecie indywidualne zwycięstwo etapowe dla barw polskich. Trzecie miejsce zajął Rużiczka (CSR), a dwa następne Belgowie: Verplaets i Kerkhoven. Drużynowo etap wygrała Belgia.

Przodownik wyścigu Wilczewski przybył na metę w drugiej grupie ok. 1 min. za zwycięzcą, utrzymując żółtą koszulkę leadera.

Władysław Klabiński

Ze startu ostrego, który nastąpił w Piotrkowie, grupę kolarzy prowadził Grabowski. Jednym z pierwszych pechowców był Trefflich, któremu na 10 km polski wóz techniczny udzielił pomocy. Na 19 km zainicjowali ucieczkę: Bułgar — Dimow i Duńczyk — Dalgaard, pociągając za sobą jeszcze 9 kolarzy: Pederse na (Dania), R. Danguillhaume (Francja), de Groot (Holandia), Meistera (NRD), Czechosłowaków: Rużiczkę i Kubra oraz trzech Polaków: Grabowskiego Wilczewskiego i Klabińskiego.

Grupa ta na 30 km uzyskała 1,5 min. przewagi nad następną składającą się z 26 kolarzy. Z Polaków jechał w niej Łasak.

Następuje nowy zryw. Do przodu wysuwa się Duńczyk — Dalgaard, pociągając za sobą Szweda — Amell i Czechosłowaka — Kubra. Trójka ta zyskuje szybko ok. 200 m przewagi, a lotny finisz w Częstochowie wygrywa Amell. Do mety jest jeszcze 80 km. Z tyłu trwa pościg za trójką uciekinierów. W goniącej grupie 14 kolarzy jest 4 Belgów: Deboeck, Kerkhoven, Van Meenen i Verplaets, Królak i Klabiński, Holender — van der Lyke, Francuz — Picot, Czechosłowacy: Rużiczka i Vesely. Austriacy: Deutsch i Gstaltner Rumun — Dumitrescu i Szwed — Korberg. Polacy: Wilczewski Grabowski i Łasak jadą w następnej, bardzo licznej grupie, która ma już ok. 2 min. straty do czołówki.

Przed Będzinem druga grupa powiększa się jeszcze o 10 zawodników. W międzyczasie z czołówki odpada zmęczony Amell i wyścig prowadzi teraz Dalgaard i Kubr. Niedługo jednak utrzymuje się ta dwuosobowa czołówka. Na ulicach

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wykorzystać pomyślne warunki

Przyspieszyć sadzenie ziemniaków

Ciepła, połączona z opadami pogoda sprzyja rozwojowi roślin. Chłopi, gospodarujący zespołowo i indywidualnie, winni ten czas wykorzystać na wysiew okopowych i sadzenie ziemniaków.

Spółdzielnia Produkcyjna w Lucinach (pow. Śrem) już w kwietniu zakończyła sadzenie ziemniaków. Starym sposobem zasadziła ona 24 ha, a 1 ha sposobem krzyżowo-gniazdowym. Wysiała również buraki cukrowe na 12 ha, a pastewne na 7 ha. Członkowie tej spółdzielni wiedzą, że właśnie od upraw okopowych w olbrzymiej mierze zależy sprawa paszy dla inwentarza. Dobry urodzaj pastewnych pozwoli im na rozszerzenie hodowli bydła i trzody chlewnej.

Jak spółdzielnia w Lucinach służy dobrym przykładem innym spółdzielniom, tak Stacja Hodowli Nasion w Słówcu jest wzorem dla innych państwowych gospodarstw rolnych. Plan siewny okopowych wykonała ona w 115% jeszcze w kwietniu.

Do tej pory w pracach tych przodują powiaty: gostyński i rawicki.

Chłopi powiatu międzychodzkiego! W międzypowiatowym współzawodnictwie wasz powiat znajduje się na szarym końcu! PRZYSPIESZCIE SADZENIE ZIEMNIAKÓW I SIEW BURAKÓW! Pamiętajcie, opieszali nie nadają także z innymi już czekającymi na nich pracami w polu i zagrodzie. Kto ma trudności ze sprzężajem i narzędziami, temu pomocą służy najbliższy GOM lub POM.

Wycofanie obcych wojsk z Korei umożliwi narodowi koreańskiemu pokojowe rozwiązanie swych problemów

Skrót przemówienia Czou En-lai'a na VI posiedzeniu konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

Na posiedzeniu dnia 3 bm. szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

27 kwietnia minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Nam Ir wysunął na obecnej konferencji słuszną propozycję, która zyskała poparcie delegacji Chińskiej Republiki Ludowej oraz delegacji ZSRR. Jednakże delegaci Stanów Zjednoczonych i niektórych innych krajów wypowiedzieli się przeciwko propozycji ministra Nam Ira, powtarzając swe stare, nie wytrzymujące krytyki argumenty, które — jak się okazało — nie prowadzą do rozwiązania problemu koreańskiego. Usiłują oni nadal wykorzystać bezprawne uchwały ONZ w celu dalszej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei i przeszkodzenia narodowi koreańskiemu w samodzielnym rozwiązaniu własnych problemów. Są też na tej konferencji delegaci, którzy usiłują bronić ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Korei i innych narodów Azji, powołując się na tzw. politykę „otwartych drzwi i równych możliwości". Historia, a zwłaszcza dzieje narodu chińskiego, wykazała, że tego rodzaju polityka stanowi jeden ze środków stosowanych przez imperializm dla realizowania swej ekspansji. Tego rodzaju polityka zbankrutowała w obozach narodów azjatyckich.

Wiadomo powszechnie, że na długo przed wybuchem wojny w Korei Stany Zjednoczone usilnie dążyły do ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei pod płaszczykiem kontroli wyborów w Korei przez ONZ, by w ten sposób umożliwić popieranemu przez Amerykanów reżimowi Li Synmana rozciągnięcie swej władzy na całą Koreę.

W czerwcu 1950 r. Stany Zjednoczone rozpoczęły interwencję zbrojną przeciwko Korei. W ślad za tym Stany Zjednoczone korzystając z nieobecności delegacji radzieckiej oraz z faktu, że Chińska Republika Ludowa pozbawiona była prawa uczestniczenia w ONZ, uzyskały od jednego z organów ONZ ex post bezprawną aprobatę tego aktu agresji, dokonanego przez USA. W ten sposób ONZ znalazła się w sytuacji strony walczącej w wojnie koreańskiej i wskutek tego straciła możność bezstronnego rozpatrywania kwestii koreańskiej.

Poza tym większość członków ONZ podporządkowana USA odrzucała propozycje zgłoszone przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, Indie i inne kraje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Wbrew ostrzeżeniom Chin oraz bezstronnej opinii publicznej całego świata, że siły zbrojne USA nie powinny przekroczyć 38 równoleżnika, ci członkowie ONZ zaaprobowali również tę akcję Stanów Zjednoczonych zmierzającą do rozszerzenia agresywnej wojny przeciwko Korei oraz plan przewidujący opanowanie całej Korei. Ci członkowie ONZ, którzy szli na pasku Stanów Zjednoczonych, nie tylko nie zwracali uwagi na oskarżenia wysunięte przez Chińską Republikę Ludową przeciwko Stanom Zjednoczonym z powodu ich wtargnięcia i okupowania chińskiej wyspy Taiwan, lecz posunęli się nawet do oczerniania sprawiedliwej walki chińskich ochotników ludowych przeciwko agresji oraz pomocy udzielonej przez nich Korei i do szkalowania Chińskiej Republiki Ludowej jako „agresora". Większość członków ONZ dotychczas jeszcze zachowuje milczenie wobec faktu, że Stany Zjednoczone okupowały chińską wyspę Taiwan naruszając suwerenność terytorialną Chin. Jednocześnie Chińska Republika Ludowa pozostaje wciąż jeszcze poza Organizacją Narodów Zjednoczonych, podczas gdy osobnicy spośród niedobitków kliki kuomintangowskiej nadal figurują w ONZ i na innych konferencjach miedzynarodowych w roli reprezentantów narodu chińskiego. To wszystko w poważnym stopniu podważyło prestiż ONZ i sprawiło, że utraciła ona moralny autorytet, który by upoważniał ją do rozpatrywania kwestii koreańskiej i innych problemów Azji.

Naród koreański nie może podporządkować się bezprawnym uchwałom ONZ

W toku rokowań w sprawie rozejmu w Korei Stany Zjednoczone grały na zwłokę osłaniając się imieniem ONZ. Po zawarciu rozejmu Stany Zjednoczone znów osłaniając się imieniem ONZ uniemożliwiały zwołanie konferencji politycznej.

Fakty te dowodzą również, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może w żadnym wypadku rozpatrywać kwestii koreańskiej. Właśnie dlatego zebraliśmy się tutaj na tej konferencji, by znaleźć pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Konferencja ta nie ma nic wspólnego z ONZ. Delegat Stanów Zjednoczonych nalega jednakże na to, by naród koreański podporządkował się bezprawnym uchwałom ONZ i wyraził zgodę na wybory w Korei pod kontrolą ONZ. Czyż nie jest to w najwyższym stopniu nierozsądne? Dla delegata Stanów Zjednoczonych powinno być jasne, że skoro Stany Zjednoczone nie zdołały narzucić swej woli narodowi koreańskiemu przy pomocy wojny, to nie mogą one liczyć na to, że uzyskają przy stole konferencyjnym cel, którego nie udało im się osiągnąć na polu bitwy. Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że należy wysnuć wnioski z wojny koreańskiej. Fakty świadczą, że to właśnie delegat USA nie wysnuł wniosków z wojny koreańskiej.

Chińscy ochotnicy przybyli do Korei by walczyć przeciwko agresji

Minister Nam Ir domaga się w swej propozycji wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei. Jednakże delegat Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się jednoczesnemu wycofaniu wszystkich obcych wojsk z Korei północnej i południowej, motywując to tym, że wojska amerykańskie mają inny charakter aniżeli chińscy ochotnicy ludowi. Rzeczywiście różnią się one od siebie. Różnica ta polega na tym, że wojska amerykańskie przybyły do Korei w celach agresywnych, podczas gdy chińscy ochotnicy ludowi przybyli do Korei, by walczyć przeciwko agresji. Mimo to jednak opowiadamy się nadal za jednoczesnym wycofaniem wszystkich obcych wojsk z Korei. Czyż można zająć bardziej słuszne stanowisko? Inny argument wysunięty przez delegata Stanów Zjednoczonych przeciwko jednoczesnemu wycofaniu wszystkich obcych wojsk głosi, że Stany Zjednoczone są zbyt daleko od Korei, podczas gdy Chiny są zbyt blisko Korei. Mimo woli nasuwa się pytanie: jeśli Stany Zjednoczone mogły wysłać swe wojska z odległości kilku tysięcy mil od Korei, by dokonać agresji, to dlaczego nie można obecnie wycofać tych wojsk na tę samą odległość? Delegat USA powiedział też, że Stany Zjednoczone mają już doświadczenie z wycofywaniem wojsk z Korei i nie chcą, by powtórzyła się ta sama historia. W związku z tym uważamy za konieczne przypomnieć delegatowi USA, że to właśnie wojska amerykańskie powróciły na Koreę po ich wycofaniu i że dopiero po agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Korei i zagrożeniu bezpieczeństwa Chin chińscy ochotnicy ludowi udali się do Korei, by odeprzeć agresję w obronie bezpieczeństwa swej ojczyzny.

Uważamy, że w celu umożliwienia narodowi koreańskiemu rozwiązania swych problemów w drodze pokojowej, bez obcej ingerencji, państwa posiadające siły zbrojne w Korei powinny osiągnąć porozumienie w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei w ciągu określonego czasu.

Bez wycofania obcych wojsk Korea nie może utrzymać pokoju

Oświadczono na tej konferencji, że po wycofaniu z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych, Korea nie będzie w stanie utrzymać pokoju. W rzeczywistości jednak, jeśli zainteresowane państwa zobowiążą się, że nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne Korei i zapewnią jej pokojowy rozwój, Korea będzie mogła rozwijać się na zasadach pokojowych. Minister Nam Ir zaproponował, by w celu wyeliminowania jakiejkolwiek możliwości wznowienia walk w Korei państwa najbardziej zainteresowane w zachowaniu pokoju na Dalekim Wschodzie wzięły na siebie wspomniane wyżej zobowiązanie. Chińska Republika Ludowa w całej rozciągłości popiera tę propozycję i gotowa jest przyłączyć się do innych państw zainteresowanych w realizacji tego zobowiązania.

Na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia wskazałem już, że niniejsza konferencja nie może pominąć zagadnienia jeńców wojennych, które pozostaje nadal nie uregulowanym punktem układu rozejmowego. Gdyby rząd Stanów Zjednoczonych przestrzegał międzynarodowych konwencji, do których przystąpił, zagadnienie jeńców wojennych w ogóle by nie powstało, ponieważ konwencja genewska wyraźnie stwierdza, że jeńcy wojenni winni być zwolnieni i repatriowani bezzwłocznie po zakończeniu działań wojennych. Jednakże rząd Stanów Zjednoczonych prowadził wojnę koreańską w sposób nieludzki i barbarzyński, gwałcąc poszczególne postanowienia konwencji genewskiej, przewidujące humanitarne traktowanie jeńców wojennych, maltretował i prześladował wziętych do niewoli żołnierzy koreańskich i chińskich oraz upierał się przy swym niesłusznym, sprzecznym z konwencją genewską stanowisku w sprawie zwolnienia i repatriacji jeńców wojennych. W rezultacie zawarcie rozejmu w Korei uległo opóźnieniu. Strona koreańsko - chińska czyniła jednak nieustanne wysiłki na rzecz zawarcia rozejmu i ostatecznie doprowadziła do porozumienia ze stroną przeciwną w kwestii jeńców wojennych. Obie strony zgodziły się zapewnić każdemu jeńcowi możliwość skorzystania z jego prawa do repatriacji. Jednakże zaledwie w 10 dni po podpisaniu porozumienia w sprawie jeńców wojennych władze Republiki Koreańskiej za milczącą zgodą Stanów Zjednoczonych zatrzymały siłą ponad 27 tysięcy wziętych do niewoli żołnierzy koreańskich i chińskich i wcielając ich do armii pozbawiły całkowicie możności skorzystania z prawa do repatriacji. Ta akcja władz amerykańskich i Republiki Koreańskiej, stanowiąca pogwałcenie porozumienia o jeńcach wojennych, o mało nie zniweczyła rozejmu i spotkała się z powszechną krytyką i potępieniem. Generał Clark, głównodowodzący sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych, oświadczył 28 czerwca 1953 r., że dowództwo Narodów Zjednoczonych kontynuuje swe wysiłki „zmierzające do odnalezienia jeńców, którzy zbiegli". Jednakże do chwili obecnej ani jeden z przeszło 27 tys. jeńców, którzy zostali przemocą zatrzymani i wcieleni do armii, nie został odnaleziony.

Po zawarciu rozejmu władze amerykańskie i władze Republiki Koreańskiej używały wszelkich środków, aby utrudnić pracę komisji repatriacyjnej państw neutralnych, na czele której stał przedstawiciel Indii. W rezultacie tego przeważająca większość jeńców koreańskich i chińskich pozostających pod nadzorem wspomnianej komisji nie miała możności skorzystania z prawa do repatriacji. W konsekwencji wspomniana komisja nie wypełniła zadań nałożonych na nią na podstawie porozumienia w sprawie jej kompetencji. W dniach 20 i 21 stycznia 1954 r. komisja repatriacyjna państw neutralnych przekazała stronie amerykańskiej ponad 21 tys. jeńców koreańskich i chińskich pozostających pod jej nadzorem. W swym końcowym raporcie z 18 lutego 1954 r. wymieniona komisja wskazała jednak, że **„o ile oba dowództwa nie uzgodnią jakiejś innej akcji w sprawie jeńców wojennych, wszelka jednostronna akcja podjęta przez którąś ze stron będzie sprzeczna z porozumieniem o kompetencjach komisji"**. Mimo to Stany Zjednoczone przemocą przekazały ponad 21 tys. jeńców koreańskich i chińskich rządowi południowo - koreańskiemu i niedobitkom kliki Czang Kaiszeka, którzy wcielili tych jeńców do swych armii.

Akcja władz amerykańskich i władz Republiki Koreańskiej, polegająca na zatrzymaniu siłą przy dwóch okazjach ponad 48 tys. jeńców koreańskich i chińskich, stanowi poważne pogwałcenie konwencji genewskiej i układu rozejmowego. **W celu rozwiązania tego problemu w rozsądny sposób, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, po uzyskaniu zgody delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej proponuje:**

1 Podjęcie kroków w celu zapewnienia powrotu do ojczyzny tych jeńców koreańskich i chińskich, którzy zostali siłą zatrzymani w czerwcu 1953 r. i w styczniu 1954 r. oraz wcieleni do wojska.

2 Utworzenie komisji składającej się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chińskiej Republiki Ludowej, ZSRR, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Republiki Koreańskiej, która by współdziałała w repatriacji jeńców koreańskich i chińskich, przewidzianej w poprzednim punkcie.

3 Utworzenie mieszanych zespołów złożonych z przedstawicieli towarzystw Czerwonego Krzyża państw objętych porozumieniem rozejmowym, które by do czasu zajęcia się jeńcami przez wymienioną wyżej komisję zostały wysłane do miejsc obecnego popytu jeńców w celu przeprowadzenia inspekcji.

Parlament świata pracy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sprawy takie, jak nieudzielenie w roku ub. urlopów 30 proc. kolejarzy, jak zdarzający się w poszczególnych zakładach brak dostatecznej opieki nad matką i dzieckiem, jak przekraczanie ustawy o pracy w godzinach nadliczbowych. Związki zawodowe nie zawsze i nie wszędzie przeciwstawiły się dotychczas takim uchybieniom, czy wręcz przekroczeniom, nie zawsze z nimi walczyły.

A sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy? Przecież budżet państwowy asygnował na ten cel w roku ub. blisko 2,5 miliarda zł, lecz organizacje związkowe nie zatroszczyły się dość energicznie o to, aby ten fundusz w pełni wykorzystać. Podobnie ma się sprawa z innymi funduszami, przeznaczonymi przez państwo na poprawę bytu mas pracujących.

Wiemy również, jak wielką dźwignią w rozwoju naszego potencjału gospodarczego jest współzawodnictwo pracy, walka o obniżkę kosztów własnych itd. Jednakże niektóre zobowiązania, zwłaszcza wśród urzędników i inteligencji pracującej, niewiele mają wspólnego ze współzawodnictwem pracy czy walką o oszczędność, a są po prostu bezdusznym zaprzeczeniem i jednego i drugiego.

Jednakże, widząc w pracy organizacji związkowych błędy i niedociągnięcia, widzieć musimy również ich znaczne osiągnięcia. To przecież ze związków zawodowych wyszły, stanowiąc ich dumę i chlubę, szeregi ofiarnych przodowników pracy, których nazwiska znane są dziś każdemu. Wspaniale rozwija się racjonalizatorstwo, które w roku ub. przyniosło państwu 1,5 miliarda zł oszczędności. To poprzez związki zawodowe przekazywane są masom pracującym olbrzymie sumy, jakie państwo asygnuje na budownictwo pracownicze, na oddziały zaopatrzenia robotniczego, na rozwój kultury, na biblioteki, na organizacje sportu związkowego itp. Chodzi o to, aby związki zawodowe nauczyły się dobrze gospodarować tymi funduszami, aby je umiały należycie zużytkować dla dobra ludzi pracy. Wtedy nie będzie więcej takich, którzy nie potrafią odpowiedzieć, co im związki zawodowe dają.

Zadanie jeszcze ściślejszego powiązania walki o plany produkcyjne „z nieustającą, codzienną, wszechstronną troską o stałą poprawę warunków bytowych i socjalnych, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy i praw, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej" — stawia przed związkami zawodowymi ostatnia uchwała KC partii. Zagadnieniu, jak sprostać tym zadaniom, jak polepszyć pracę związkową, jak pozyskać dla związków zawodowych ludzi pracy, pozostających jeszcze poza ich zasięgiem, słowem zagadnieniu, jak realizować uchwałę partii — poświęcone będą rozpoczynające się dziś obrady III Kongresu Związków Zawodowych. Dlatego to polskie masy pracujące życzą swemu parlamentowi jak najbardziej owocnych i pomyślnych obrad.

(k)

Prawda naszych dni

Była ona z proletariatem i w czas burzy i zawieruchy — w epoce rewolucji i w ciągu ciężkich szarych dni powszednich — w epoce kontrrewolucji. I stała się krwią z krwi i kością z kości proletariatu rosyjskiego..."

Parafrazując te piękne, pełne miłości dla **„Prawdy"** słowa naszej **SDKPiL**-owskiej **„Gazety Robotniczej"** z 1913 roku, dodamy:

Była ona z narodem i w czas burzy i zawieruchy... Stała się krwią z krwi i kością z kości narodu radzieckiego...

Ciepło i serdecznie wspominają ludzie radzieccy **„Prawdę"** z trudnych dni wojny narodowej. Niegasnący żar zawartego w słowach **„Prawdy"** patriotyzmu pobudzał do wielkich, bohaterskich, nie spotykanych w dziejach żadnego narodu czynów. W iluż, ściśniętych ostatnim skurczem dłoniach bohaterów, znajdowano strzęp **„Prawdy"**...

Słowem otuchy, niezachwianej wiary w zwycięstwo słusznej sprawy pomagała **„Prawda"** leningradczykom przetrwać piekło blokady. Słowami uznania, gorącej miłości Ojczyzny, zachęcała żołnierzy frontu pracy do coraz to nowych zwycięstw w walce z czasem, z trudnościami produkcji i codziennego życia.

Nie umie człowiek radziecki żyć bez swojej **„Prawdy"**. Bo to właśnie j e g o **„Prawda"**. Jest mu niezbędna — jak chleb powszedni, jak praca. Z niej czerpie naukę, wiedzę o swoim kraju, o swoim narodzie, jego najlepszych ludziach. To ona, ukazując osiągnięcia jednych, a ujawniając błędy, potknięcia innych, skłania go do krytycznego spojrzenia na siebie, na własną postawę, na własny stosunek do pracy, do ludzi, do świata...

Codziennie rano, z tą samą niecierpliwością oczekują świeżego numeru **„Prawdy"** — robotnik i rolnik, naukowiec i artysta, każdy człowiek radziecki. I nie tylko człowiek radziecki. W Pekinie i w Warszawie, w Budapeszcie i Pradze, w Paryżu i Londynie mnóstwo ludzi, którym bliska i droga jest sprawa postępu i pokoju, sięga z miłością i zaufaniem po **„Prawdę"**. Tak samo bowiem, jak człowiek radziecki, również Chińczyk i Polak, Czech i Węgier, Francuz i Anglik znajdują w **„Prawdzie"** odpowiedź na nurtujące ich myśli, znajdują w niej to, co jest najbardziej istotne, wiecznie żywe — odpowiedź na pytanie: **Jak budować szczęście człowieka?**

„Prawda" pomogła nauce radzieckiej przezwyciężyć błędne, hamujące koncepcje, uwolnić naukę radziecką od wstecznych „teoryjek", burżuazyjnych „uczonych", pchnąć ją na nowe, właściwe tory.

„Prawda" przez swe bogate w treść dyskusje, pomogła sztuce radzieckiej oczyścić się z nalotów formalizmu i tendencji kosmopolitycznych, kierowała walką o realizm socjalistyczny w literaturze, filmie, plastyce, architekturze radzieckiej.

42 lata minęły od pamiętnego dnia, gdy pachnąca świeżością farby, tętniąca rewolucją leninowska **„Prawda"** znalazła się po raz pierwszy w robotniczych rękach. Przez cały ten długi, tak brzemienny w wydarzenia, w historyczne przemiany okres **„Prawda"** wiernie trzymała się wytkniętej przez Lenina linii.

Tak, jak Lenin uczył — była i jest najpotężniejszym, najwszechstronniejszym instrumentem wpływania partii na masy.

Tak, jak Lenin uczył — pełniła i pełni rolę wyraziciela polityki partii, kolektywnego agitatora, propagandysty i organizatora.

Tak, jak Lenin uczył — była i jest wspaniałym narzędziem przodującej siły proletariatu całego świata.

Ukochana przez tych, którzy ucieleśniają w sobie wszystko, co na świecie młode i zdrowe — znienawidzona przez tych, których historia skazała na gnicie, na zamieranie. Ukochana przez tych, którzy walczą o postęp i pokój — znienawidzona przez tych, którzy wszystkimi siłami swego gnijącego cielska usiłują cofnąć świat wstecz, na nowo utopić go we krwi.

„Prawda" ... prawdziwa jak jej nazwa. Dlatego kroczy w awangardzie najbardziej postępowej w świecie prasy radzieckiej. Dlatego kroczy w awangardzie prasy całego ogromnego i potężnego obozu, na którego sztandarach widnieją napisy:

DEMOKRACJA, SOCJALIZM, POKÓJ!

F. M.

7 tys. beczek ryb złowili już rybacy na Morzu Północnym

GDYNIA (PAP)

Na wydajnych łowiskach Morza Północnego dokonują obecnie połowów wysokogatunkowych ryb jednostki dalekomorskiej flotylli rybackiej **„Dalmoru"** i **„Odry"**. Na łowiskach tych przebywa również statek-baza **„Fryderyk Chopin"**, który zaopatruje trawlery i bugrotrawlery w sprzęt połowowy, żywność, paliwo i wodę oraz odbiera złowioną rybę.

Kierownik wyprawy Jan Biliński podał do wiadomości drogą radiową, że w ładowniach statku znajduje się już około 7 tys. beczek makreli i śledzi, tj. blisko 600 ton ryb.

CZWARTEK
Jana

Słońce w.: 3.57
zach.: 19.09
Księżyc w.: 6.41
zach.: —.—

Na ogół dość pogodnie. W ciągu dnia możliwy większy wzrost zachmurzenia. Rano zamglenia. Temperatura najwyższa około plus 16 st. Wiatry umiarkowane, lub słabe, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

z GNIEŹNA

Załoga Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej w Gnieźnie plan za I kwartał wykonała z nadwyżką. Plan w cenach niezmiennych wykonano w 110,4 proc., a w cenach bieżących w 104,4 proc. Wśród załogi na wyróżnienie zasługują Stefan Kaczor — wyrabiający 167 proc. normy oraz Edward Bonek — 143 proc. normy.

z KROTOSZYNA

Na kursach w modelarni koła LPŻ w Krotoszynie przeszkolono już 86 członków. Druga sekcja modelarzy istnieje przy Liceum Ogólnokształcącym w Krotoszynie.

Modelarze obu sekcji przygotowują się obecnie do okręgowych zawodów modelarskich, a wielu z nich podjęło zobowiązanie wykonania po 3 modele do dnia 15 maja br.

*

Spółdzielnia Pracy „Wetlek" w Koźminie Wlkp. produkuje środki lecznicze weterynaryjne, oraz odżywki mineralno-ziołowe dla podniesienia wartości pasz. W roku bież. spółdzielnia przystępuje do produkcji kwasu garbnikowego i salicylowego. 70-hektarowe gospodarstwo pomocnicze zaopatrywać będzie spółdzielnię w zioła i rośliny oleiste.

Trwa ofiarny wysiłek
wielkopolskich mas pracujących

Dzień 1 Maja minął. Ludzie pracy z Wielkopolski większość zobowiązań już wykonali. Realizacja długofalowych zobowiązań trwa nadal. Załogi ofiarnie realizują swoje zobowiązania, aby w ten sposób przyspieszyć wykonanie miesięcznych planów produkcyjnych, zwiększyć asortyment towarów, polepszyć jakość produkcji. Dzięki wykonaniu czynów pierwszomajowych — ludzie pracy urzeczywistniają także uchwały II Zjazdu partii.

DO DNIA 1 MAJA Gminna Spółdzielnia w **Kostrzynie** uruchomiła trzy dalsze punkty sprzedaży detalicznej i to: sklep drogeryjny, kiosk przy dworcu w mieście oraz jeden sklep gromadzki w terenie.

Już w najbliższym czasie mieszkańcy **Ostrowa** otrzymają jeszcze jeden nowy blok mieszkalny przy ul. Ogrodowej. Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego bowiem dla uczczenia 1 Maja przyspieszyła znacznie prace budowlane, aby 11 mieszkań oddać wcześniej do użytku. Natomiast załoga Zarządu Budowlanego nr 9 przyspieszyła tempo robót na budowach tak, że 30 dni przed terminem odda rodzinom robotniczym 35 nowych mieszkań.

Hufiec SP przy Wielkopolskich Zakładach Mechanicznych w Ostrowie zrealizował już swoje zobowiązania. Systemem gospodarczym założyli oni instalację wodną i doprowadzili wodę do kuchni, umywalni, suszarni i hal produkcyjnych.

Już od dwóch tygodni załoga krochmalni i cegielni w Stawie (powiat Września), wykonuje dzienne plany w 110 proc.

Zobowiązania załogi Warsztatów Drogowych w Skalmierzycach (powiat Ostrów) zostały już w większości wykonane. Jako jedna z pierwszych — 2 dni przed terminem — ukończyła brygada zatrudniona przy prasach.

Rzemieślnicy **Chodzieży** ukończyli 5 dni przed terminem swoje zobowiązanie. Wyremontowali oni sposobem gospodarczym świetlicę.

Natomiast rzemieślnicy **wolsztyńskiej Spółdzielni Pracy** Branży Skórzanej wykonują obecnie ponad plan 50 par obuwia dziecięcego. Stolarze — zrealizowali już czyn pierwszomajowy — wykonali bowiem wiele napraw w Szkole Podstawowej nr 2.

Dwa dni przed 1 Maja — uczniowie, nauczyciele i pracownicy Zasadniczej Szkoły Metalowo-Odlewniczej w **Wągrowcu** oddali do użytku nowy piec odlewniczy. W samym dniu 1 maja mieszkańcy Wągrowca otrzymali nowy dworzec autobusowy, a w Wapnie, w tym powiecie, górnicy 10 budynków mieszkalnych — jednorodzinnych oraz 10 budynków gospodarczych.

Realizacja zobowiązań kolejarzy poznańskich przyniesie ponad 112 tysięcy złotych oszczędności.

Chłopi z gromady Cieśle (powiat **Września**) naprawili drogę prowadzącą z ich miejscowości do Wszemborza, a chłopi z gromady Siekówko (**powiat Kościan**) zrealizowali swoje zobowiązanie 6 dni przed terminem. Naprawili oni systemem gospodarczym instalację oraz dach w budynku szkolnym. Młodzież tej gromady zbudowała boisko sportowe.

(Na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów: *M. Perkowskiego, K. Wesołka, J. Adamiaka, W. Kalkowskiego, L. Budzyńskiego, K. Walczewskiego, E. Stempinia, M. Jankowskiej, A. Szczepaniaka, J. Stempinia i R. Gubrewicza* — opracował *ds*

Sprawa nie tylko łożysk

Brygada transportowa Fabryki Porcelany w Chodzieży wozi towar z pieców do magazynów zwykłym wózkiem, który nie posiada łożysk. Osie kół obracają się w drzewie i dlatego popychanie takiego wózka jest nie lada wysiłkiem nawet dla 8 ludzi.

Robotnicy już niejednokrotnie zwracali się do kierownictwa fabryki poprzez swą radę zakładową i organizację partyjną, aby wózki zaopatrzono w łożyska. Zaoszczędziłoby to wiele wysiłku ludziom, a fabryce kosztów własnych. Do przewożenia towaru bowiem na wózku z łożyskami wystarczyłoby wówczas 3—4 ludzi, zamiast 8, jak to jest obecnie. Trzeba chyba usprawnić uciążliwy transport.

S. Zjawiński
korespondent

Złe tradycje sklepów kórnickich

Zaopatrzenie sklepów GS w Kórniku (pow. Śrem) pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Bardzo często nie można dostać wielu najpotrzebniejszych w gospodarstwie domowym artykułów, a brak niektórych z nich stał się złą tradycją miejscowych sklepów. I tak w sklepie z artykułami gospodarstwa domowego nie ma motyk, szpadli i łopat potrzebnych rolnikom w okresie natężenia prac rolnych. Brak również części rowerowych oraz bezpieczników 10, 15, 25 i 30 wattowych.

PZGS w Śremie zbyt mało wykazuje troski o dobre zaopatrzenie podlegających mu sklepów w Kórniku, czego najlepszym dowodem jest sklep obuwniczy GS. Sklep ten od dwóch miesięcy bezskutecznie oczekuje na zamówiony w PZGS w Śremie towar, z braku którego sklep ten nie wykonuje planu.

Czas najwyższy, aby PZGS w Śremie uregulował sprawę zaopatrzenia sklepów kórnickich.

St. Nowak
korespondent

W odpowiedzi na obniżkę cen

chłopi zwiększają hodowlę

Chłopi powiatu kaliskiego z zadowoleniem powitali nową obniżkę cen artykułów codziennej potrzeby. Szczególne ich zainteresowanie wywołuje obniżka maszyn i narzędzi rolniczych. Odpowiadając na nowy dowód troski władzy ludowej o poziom życia społeczeństwa — chłopi w gromadzie Nakwasin Nowy postanowili zwiększyć hodowlę o 11 cieliczek. J. Wiśniewski zobowiązał się odstawić w czerwcu dodatkowo 4 tuczniki. Tak samo brzmi zobowiązanie J. Skorupy z gromady Nakwasin w gminie Koźminek. (t)

Z objazdowej „Wystawy Prac Współczesnych Plastyków Polskich"

Piękno naszej ziemi i architektury

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Warszawie przy współpracy Oddz. Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu uruchomiło wystawę objazdową „Prac Współczesnych Plastyków Polskich".

Kierownik i organizator wystawy radca Ministerstwa Kultury i Sztuki Joanna Kalinowska zapoznaje zwiedzających z nowym kierunkiem sztuki realizmu socjalistycznego, wygłaszając popularne prelekcje i objaśniając poszczególne prace malarskie. Większość eksponatów — to płótna olejne i grafiki. Plastycy ukazują w swych obrazach nowego człowieka doby socjalizmu, piękno naszej ziemi i zabytkowej architektury. Celem wystawy jest upowszechnienie sztuki wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Gostyniacy przyjęli wystawę z wielkim zainteresowaniem tym bardziej, że w Gostyniu prowadzi ożywioną działalność Społeczne Ognisko Plastyczne, które dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej urządza wystawę prac amatorów. Najbardziej czynnym członkiem Ogniska jest młody plastyk *Czesław Gała*, który już dziś znany jest z swych prac, publikowanych niejednokrotnie w prasie. Cz. Gała, wróciwszy po studiach do rodzinnego Gostynia współpracuje z młodymi adeptami sztuk plastycznych, dzieląc się z nimi swoją wiedzą i doświadczeniem. Szczególne zainteresowanie budzą na wystawie prace: *Marcinkowska-Brykner* — „Powrót kpr. Leśniaka do domu" (olej), *Paweł Steller* — „Gustaw Morcinek" (drzeworyt"), *Bogusław Marszall* — „Odbudowa" (drzeworyt), *Maria Hiszpańska* — „Sandomierz — dzwonnica" (drzeworyt), *St. Gałek* — „Czarny staw" (olej), *Józefa Wnukowa* — „Powrót z połowu" (olej), *Tadeusz Roman* — „Nocna szychta" (olej), *Łuczyńska-Szymanowska* — „W świetlicy" (olej), *Stanisław Zawadzki* — „Szewcy" (olej), *Tadeusz Łakomski* — „Stary robociarz" (olej), Adam Bunsch — „Służba Zdrowia" (olej).

Julian Dembiński

„Trafił swój, na swego" — premiera sztuki Ostrowskiego w Państw. Teatrze w Gnieźnie

W Państwowym Teatrze w Gnieźnie odbywają się obecnie próby komedii Aleksandra Ostrowskiego pt. „Trafił swój na swego". Sztukę reżyseruje kierownik artystyczny Maria d'Alphonse, oprawę dekoracyjną przygotowuje Irena Pikiel.

W przedstawieniu biorą udział: Władysław Badowski, Irena Charkowska, Magdalena Czarska, Helena Drzewiecka, Juliusz Dziemski, Jerzy Korcz, Jacek Żak, Mirosław Baj i Janina Zakrzyńska.

Premiera nowej sztuki odbędzie się 8 maja.

Takich gratów nikt nie kupi

Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Miłosławiu pow. Września zakupiły w Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu, ul. Wielka 8 cztery szafy i jedno biurko. Okazało się jednak, że w szafach wypaczyły się drzwi, dykta rozkleja się itp. Jednym słowem, są to szafy — braki ostatniego gatunku. Takich mebli — gratów nie chcą Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Miłosławiu ani żadne inne.

Co robi kontrola techniczna spółdzielni?

Piórem korespondenta o sprawach kultury

Atrakcyjne koncerty

Wielki koncert 35-osobowego zespołu Filharmonii Robotniczej z Poznania odbył się niedawno w Domu Kultury w Chodzieży. Licznie zebrani mieszkańcy miasta gorąco oklaskiwali wykonane w programie koncertu utwory muzyczne Straussa, Paderewskiego, Schuberta, Kolasińskiego, Lehara, Lewandowskiego, Maklakiewicza i in. kompozytorów. (J. K.)

*

Poznański Oddział „Artosu" organizuje w Lesznie w dniu 6 bm. wieczór pieśni i tańca, w którym wezmą udział: znana tancerka Barbara Bittnerówna i artysta Opery Warszawskiej — Lesław Finze. Przy fortepianie usłyszymy Jerzego Gaczka.

B. Bittnerówna wystąpi z bogatym programem tanecznym do muzyki Asafiewa, P. Czajkowskiego, J. Boczkowskiego i innych kompozytorów. L. Finze odśpiewa arie z oper Nowowiejskiego, G. Verdiego, G. Leoncavallo i W. Żeleńskiego oraz pieśni St. Niewiadomskiego, J. Galla i in. (R. H.)

*

W ramach rozpoczętego cyklu koncertów, zatytułowanego „Sylwetki kompozytorów" dla mieszkańców Ostrowa zorganizowany zostanie koncert, poświęcony Wolfgangowi Amadeuszowi Mozartowi.

Wykonawcami koncertu będą: Stefania Woytowicz, laureatka konkursu Bachowskiego w Berlinie — sopran, Paweł Kruk — bas-baryton, Aleksander Poleski — skrzypce oraz Stanisław Urstein — fortepian. St. Urstein wygłosi również słowo wiążące.

W programie usłyszymy sonatę C-dur, arie z opery „Wesele Figara" oraz duety z oper: „Czarodziejski flet" i „Don Juan".

*

W Rawiczu odbył się niedawno powiatowy konkurs szkolnych zespołów artystycznych o tytuł najlepszego zespołu w powiecie. I miejsce zajęła sekcja taneczna szkoły podstawowej w Rawiczu, otrzymując proporzec przechodni, dyplom oraz nagrodę w postaci 25 m materiału na stroje.

*

Około 150 pomocy naukowych wykonała systemem gospodarczym młodzież ze szkoły podstawowej w Cichejgórze (powiat Nowy Tomyśl), realizując w ten sposób zobowiązanie, podjęte dla uczczenia tegorocznego Święta Pracy. (opr. Ch.)

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.
K-5-10511

Pracownicy poszukiwani

Starszy technik do działu inwestycji potrzebny zaraz. **Poznańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego Poznań, ul. Starołęcka 2/8.** 26408g

Kosztowca kierownika z długoletnią praktyką, znającego system rejestrowy. Mieszkanie zapewnione. **Kierownika** Domu Kultury ze znajomością instruktażu artystycznego i masowo-propagandowego, warunki w/g Umowy Zbiorowej, zatrudnią zaraz **Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli, ul. Nowotki 52.** K1035

Rencistów i emerytów do straży przemysłowej zatrudnią natychmiast **Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego.** Zgłoszenia należy kierować do sekcji personalnej Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego **Poznań, ul. Grobla 15, pokój 214.** K1042

Mistrza murarskiego, murarzy i robotników zatrudni zaraz **Spółdzielnia Mieszkaniowo - Budowlana w Poznaniu** — Szczepankowie. Zgłoszenia, biuro Poznań, **ul. Skryta 1.** K1036

Wykwalifikowanych krawców i szewców zatrudni zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy **Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr PFMŻ **Poznań — Starołęka, ul. Pstrowskiego 1.** K1043

2 referentów do Działu Zaopatrzenia ze znajomością branży spożywczej i przemysłowej zatrudni **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Skwierzynie, ul. Jagiełły 6, telefon 71 i 154.** K1031

Nieruchomości

Parcelę w Szamotułach okazyjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26480g.

Domek z ogrodem w Poznaniu, okolicy Poznania, z dogodnym dojazdem, w mieście powiatowym, kupię wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 5887gp.

Kamienice, wille domki, parcele w większym wyborze, rzetelnie, fachowo kupisz — sprzedasz tylko u Gorońskiego, Poznań, Świerczewskiego 11. 26000g

Poszukuję dzierżawy domku z ogródkiem w okolicy Poznania, ewentualnie zamienię 2 pokoje z kuchnią w centrum Gliwic, na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 6044p.

Poznańskie Zakłady Obuwia w Poznaniu, ul. Jackowskiego 22, sprzedadzą sektorowi uspołecznionemu

347 szt. różnych skrzyń

(opakowanie) po gwoździach. K1028

Kupno

Wózek sportowy, oryginalny, czeski, kupię. Skarżyńscy, Poznań, Chełmońskiego 9, m 9. 6041p

Drut średnicy 2,3 mm, ewentualnie odpady w kawałkach od 40 mm długości, kupuje: F-a „Korund", Poznań - Żabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 26042g

Wosk pszczeli i twardy, nawet w drobnych ilościach, kupujemy: **„Barwa" Kraków,** Rynek Główny 33. Zamiejscowi za pobraniem pocztowym. K989

Wąż ogrodowy, około 40 m, kupię. Wiadomość: Poznań, Garbary 26 — zegarmistrz. 26098g

Silnik „Opel Blitz" przed lub po remoncie, kupię. Antoni Drobnik, Lwówek, tel. 60. 26128g

Sprzedaż

Wózki - autka, koszykowe, spacerówki, poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 25959g

Wózek - autko sprzedam. Poznań, Tomickiego 13/15, m 22. 6043p

Motocykl Jap. 250 ccm, nowy fotel — amerykankę i wózek koszykowy, sprzedam. Poznań, Paderewskiego 2, m 2. 26244g

Maszynę do szycia „Singer" okrągłe czółenko, sprzedam. Poznań, Wielkopolska 7, m 3, Sołacz. 26402g

Rower nowy, sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Dzierżyńskiego 92, m 6. 26078g

OGŁOSZENIA DROBNE

Buciki damskie, nowe, zagraniczne, sportowe, nr 39, szafę dwudrzwiową, elektrolux, sprzedam. Poznań, Łąkowa 16, m 5. 26085g

Silnik samochodowy DKW, po remoncie, sprzedam. Poznań, tel. 504-83. 26086g

Sprzedam bransoletę złotą, próby 585 — 50 gram. Poznań, Kozia 15, m 3. 26093g

Ziemniaki wczesne, późne sadzonki, sprzedam. Grien, Poznań — Krzesiny, Rymanowska 33. 26106g

Rower damski marki „Tajfun" sprzedam. Poznań, Roosevelta 10, m 6, od godz. 16—18. 26107g

Maszynkę do podnoszenia oczek, sprzedam. Poznań, Stary Rynek 50 — 1 ptr. 26111g

Krowę młodą, dobrą, sprzedam. Poznań — Dębiec, Dzierżyńskiego 307. 26116g

Rower damski, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 26121g.

Suknię ślubną, jedwabną, tanio sprzedam. Poznań, Za Bramką 7, m 4. 26127g

Maszynę do szycia „Singer", sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 114, m 4. 26130g

Maszynę do szycia, wpuszczaną prawie nową, sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18, m 6a. 26132g

Sprzedam kompletne urządzenie do plisowania. Wiadomość: Kielanowski, Zabrze, Marchlewskiego 13d. K1018

Rower męski, damski, sprzedam. Jankowiak, Poznań, Zagórze 13. 26142g

Maszynke do podnoszenia oczek, elektryczną oraz gabinet męski, czarny, dębowy, tanio sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 43, m 9. 26156g

Wózek - autko, sprzedam. Poznań, Słowackiego 18, m 15, dom tylny. 26143g

Rower męski, turystyczny, sprzedam. Poznań - Wola, Dąbrowskiego 372, Kaczmarek. 26144g

Wózek koszykowy w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 187a, m 8. 26151g

Wózek - autko, sprzedam. Poznań, Czesława 10, m 4 26155g

Lokale

Zamienię mieszkanie trzypokojowe, komfortowe w Gnieźnie, na 3—2-pokojowe w Poznaniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6042p.

Mieszkanie komfortowe 1 lub dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, w Toruniu, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty nr 1005 Gazeta Toruńska Toruń. 6040p

Zamienię pokój z kuchnią w mieście, 50 km od Poznania, na samodzielny pokój w Poznaniu Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26358p.

Pracujące małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego w okolicy Winograd. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26126g.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pustego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26133g.

Pokój z kuchnią, na ul. Rokossowskiego, zamienię na 2 pokoje, najchętniej na Łazarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26137g.

Pokoju pustego poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26141g.

Zamienię pokój z kuchnią na podobne lub na duży pokój. Poznań - Fabianowo, Sycowska 2, m 2. 26146g

Duży pokój z łazienką, zamienię na pokój z kuchnią. Poznań, Stolarska 2, m 2, (wejście z podwórza). 26152g

Praca

Hafciarki potrzebne. Pracownia Haftów Artystycznych, Irena Szałowa Poznań, Ratajczaka 26. 26075g

Rencistka zajmie się domem i dzieckiem. Warunek z noclegiem. Poznań Szamarzewskiego 31, m 15. 26139g

Emerytka przychodnia zaraz potrzebna. Mayer, Poznań, Ogrodowa 18, m 3. 26171g

Uczeń ślusarski potrzebny. Topolski, Poznań, Gwardii Ludowej 46. 26218g

Krawcowa domowa poleca się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 26228g.

PIANINO

w dobrym stanie, poszukuję w dzierżawę na dłuższy okres. Oferty składać w Zjednoczeniu Robót Inżynieryjnych Budownictwa Miejskiego — Poznań, ul. Świętosławska 12. K1051

Pomocnik obuwniczy dorywczo potrzebny. Poznań, Kilińskiego 14 — skład. 26259g

Nauka

Tańców uczę — również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m 7. 25985g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową. Danuta Tarkowska, Poznań, Mickiewicza 17. 26269g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Bogdan Dolski, Poznań, Ślusarska 4. 26326g

Zgubiono leg. służbową nr 177 Ministerstwa Leśnictwa, Warszawa — Feliks Kałęcki, Technikum Porażyn pow. Nowy Tomyśl. 26271g

Zgubiono legitymację St. Ryszard Baranowski, Poznań Miła 20. 26356g

Unieważniamy

zgubioną pieczątkę firmową: w dniu 28. 4. 54. **Wyrób Galanterii Metalowej pod przym. zarz. państw. Poznań.** K1033

Różne

Strzykawki — wymiana potłuczonych. Kupno złomu strzykawkowego. Urządzenia Laboratoryjne „Uran" Warszawa, Hoża 43. K993

Uwaga hodowcy owiec! Uszlachetniam skóry baranie garbowane. Wykonuję fachowo farbowanie, strzyżenie, prasowanie. Załatwiam również pocztę. Poznań - Sołacz, ul. Dworkowa 14. 26329g

✝

Dnia 4 maja 1954, zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

Marcin Kłosin

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm., o godz. 10,30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
26568g **rodzina**

✝

Dnia 3 maja 1954 r., zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i ciocia, śp.

z Mallińskich

Anna Nowodka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 6 bm., o godz. 11.10, z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O czym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni
córki, zięć i rodzina

Poznań, Szamarzewskiego 13/15. 26479g

✝

Dnia 3 maja 1954, zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier, stryj, wujek i kuzyn, śp.

Jan Organiściak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm., o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, synowie i rodzina

Poznań, Warszawa, Kórnik. 26544g

SPORT

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Unii

Na stadionie Unii w Chorzowie przed zakończeniem III etapu Wyścigu Pokoju odbył się mecz piłkarski między mistrzem Polski — Unią i zespołem NRD — Rotation, Babelsberg, zakończony zwycięstwem Unii 7:1

Wojewódzka reprezentacja LZS zmierzy się z piłkarzami Wrześni

Boisko wrzesińskiej Spójni będzie w dniu 9 bm. o godz. 16 miejscem ciekawego spotkania piłkarskiego. Wojewódzka reprezentacja LZS, złożona z graczy Kostrzyna, Strzałkowa i in. wystąpi przeciwko reprezentacji Wrześni, w skład której wejdą zawodnicy Stali, Spójni i Zrywu.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo Poznania

W ramach ZMP-owskich Raidów Pokoju — sekcja kolarska MKKF w Poznaniu, organizuje w dniu 9 bm. wyścigi na kilku dystansach dla mężczyzn i kobiet, na rowerach turystycznych i wyścigowych, o mistrzostwo miasta Poznania.

Honorowy, wspólny start nastąpi o godz. 13.30 przed Parkiem Kultury.

Młodzicy na rowerach turystycznych mają do przebycia trasę 10 km (start o godz. 14.20 ul. Koszalińska), kobiety na dystansie 5 km, start o tej samej porze z ul. Dąbrowskiego na wysokości nr 247; zawodnicy kat. IV również na rowerach turystycznych muszą przebyć trasę 20 km. Start o godz. 14.15 przy Al. Polskiej. Z tego samego miejsca wystartują na rowerach wyścigowych o godz. 14 zawodnicy kat. I i II na trasę 75 km oraz kat. III, którzy mają do przebycia 40 km z metą przy ul. Gajowej. (p)

Lesiński wyjechał z gimnastykami na Węgry

Do Budapesztu wyjechali gimnastycy polscy, którzy wspólnie z czołowymi gimnastykami Węgier przygotowywać się będą do mistrzostw świata w Rzymie.

W skład ekipy wchodzą: Solarz, Sobala, Kucjas, Świętek, Rokosa, Lesiński z poznańskiej Stali. Grobosz, Jokiel, Tomala i Ogrodnik.

Gimnastykom towarzyszą trenerzy: Podwalski i Paczka.

Trzecie zwycięstwo etapowe Polaka

Władysław Klabiński pierwszy na mecie w Stalinogrodzie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Stalinogrodu dochodzi ją duża ponad 20-osobowa grupa. Jest w niej 4 Polaków: Klabiński i Królak oraz Wilczewski i Łasak, którzy po ambitnej pogoni doszli przed Stalinogrodem grupę, goniącą czołówkę. W grupie tej jest również reprezentant ZSRR Cziżikow.

Na ulicach Stalinogrodu wśród niebywałego entuzjazmu tysięcznych rzesz widzów trwa zacięta walka. W bramę stadionu chorzowskiej Unii wpada pierwszy Władysław Klabiński a tuż za nim jego brat Edward. Z pojedynku na finiszu zwycięsko wychodzi nasz reprezentant. Za nimi kończą etap Ruziczka, Verplaets, Kerkhoven i Cziżikow oraz kilku dalszych kolarzy, a po minutowej przerwie mija metę druga grupa, w której jest Wilczewski i Łasak. Po dalszych 4 min. wjeżdża na stadion na czele następnej grupy Królak.

Zwycięzca etapu Klabiński uzyskał czas 4:36.25, co daje przeciętną szybkość około 37 km/godz.

Trzeci etap Wyścigu Pokoju był najciekawszy z dotychczasowych. Stała, bezustanna „rozróbka" na trasie, w której brało udział około 40 kolarzy stwarzała, że sytuacje zmieniały się bardzo szybko. Co kilkanaście minut inna grupa prowadziła wyścig, co kilkanaście minut kto inny podejmował pogoń.

Meldunki z trasy były też coraz inne. Przed chwilą Wilczewski wraz z Klabińskim i Grabowskim zainicjowali ucieczkę i wraz z kilkoma zawodnikami uzyskali około 1,5 minuty przewagi. Następny meldunek głosi już, że na czele wyścigu są Amell (Szwecja), Kubr (CSR) i Dalgaard (Dania). Polacy są teraz w grupie drugiej a za chwilę spadają do trzeciej. Kiedy wjeżdżaliśmy na ulice Będzina trójka uciekinierów miała dwie minuty przewagi nad drugą grupą, w której z Polaków byli Królak, Klabiński i Łasak. W trzeciej grupie jechali Grabowski i Wilczewski o dobre 2 minuty za Kubrem, Dalgaardem i Amellem. Tymczasem na ulicach Stalinogrodu w grupie goniącej uciekinierów jest już Wilczewski.

Na mecie w Chorzowie zwycięża Wład. Klabiński. Chorzowianie byli zlekka zawiedzeni, chociaż cieszyli się bardzo ze zwycięstwa Polaka. Chcieli, aby pierwszy na mecie był Wilczewski lub Hadasik — Ślązacy. Niestety. Hadasik jest jak do tej pory najsłabiej jadącym Polakiem.

Etap Łódź—Stalinogród był dłuższy od pozostałych i rozgrywany był przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych. Deszcze, przenikliwe zimno poważnie utrudniały zawodnikom jazdę.

Wyniki indywidualne III etapu

1. **WŁ. KLABIŃSKI (Polska) 4.35,24**
2. **Edw. Klabiński (Polonia Francuska) 4.36,25**
3. **Ružiczka (CSR) 4.36,26**
4. **Verplaets (Belgia) 4.36,26**
5. **Kerkhoven (Belgia) 4.36,26**
6. **Cziżikow (ZSRR) 4.36,27**
7. **Broek (Holandia) 4.36,32**
8. **de Groot (Holandia) 4.36,28**
9. **Dalgaard (Dania) 4.36,36**
10. **Dangaillaume (Francja) 4.36,42**
19. **Wilczewski (Polska) 4.37,45**
22. **Łasak (Polska) 4.37,49**
40. **Królak (Polska) 4.41,19**
49. **Grabowski (Polska) 4.46,27**

Wyniki indywidualne po trzech etapach

1. **WILCZEWSKI (Polska) 10.15,23**
2. **Edw. Klabiński (Polonia) Francuska) 10.19,42**
3. **Ostergaard (Dania) 10.20,19**
4. **Kubr (CSR) 10.20,52**
5. **Van Meenen (Belgia) 10.20,52**
6. **Dalgaard (Dania) 10.20,55**
7. **Verplaets (Belgia) 10.20,58**
8. **WŁ. KLABIŃSKI (Polska) 10.19,42**
9. **Nachtigal (CSR) 10.21,43**
10. **Van Schill (Belgia) 10.21,46**
26. **Grabowski (Polska) 10.26,19**
28. **Królak (Polska) 10.26,24**

Klasyfikacja drużynowa III etapu

1.	**Belgia**	**13.49,35**
2.	**Holandia**	**13.50,52**
3.	**CSR**	**13.50,57**
4.	**Francja**	**13.51,34**
5.	**POLSKA**	**13.51,58**
6.	**Dania**	**13.52,14**
7.	**Anglia**	**13.53,28**
8.	**ZSRR**	**13.58,05**
9.	**Szwecja**	**14.02,12**
10.	**Austria**	**14.10,11**

...i klasyfikacja drużynowa po trzech etapach:

1.	**POLSKA**	**30.53,43**
2.	**Belgia**	**31.02,16**
3.	**Dania**	
4.	**CSR**	
5.	**Holandia**	
6.	**ZSRR**	
7.	**Anglia**	
8.	**Francja**	
9.	**Szwecja**	
10.	**Polonia Francuska**	

LESZNO pod znakiem boksu, piłki nożnej i zawodów motocyklowych

Z kilku imprez, jakie w dniu 9 bm. odbędą się w Lesznie, na pierwszy plan wysuwa się pierwszy w tym sezonie pojedynek żużlowców na stadionie przy szosie rydzyńskiej, pomiędzy mistrzem Polski Unią Leszno i drużyną Górnika z Rybnika. Obie strony zapowiadają udział swych najlepszych zawodników.

Piłkarze miejscowego Kolejarza zmierzą się w meczu o mistrzostwo III ligi o godz. 11 na boisku Gwardii z Kolejarzem Kępno.

Do mistrzostw pięściarskich Kolejarza okręgu poznańskiego w dniach 7—9 bm. wystąpią w sali Ćwiczni Miejskiej zawodnicy Poznania, Jarocina, Ostrowa, Leszna, Gniezna, Piły i in.

Z notatnika interesanta

(Jak stwierdzono na ostatniej sesji WRN, zbyt częste zmiany kierowników referatów kultury i oświaty utrudniają pracę tych placówek.)

WRZESIEŃ. Pojechałem w pilnej sprawie do referatu kultury i oświaty przy Prezydium PRN. Kierownik siedział przy biurku pogrążony w papierach. Był to starszy blondyn o niebieskich oczach. Pod koniec rozmowy podał mi rękę i obiecał załatwić sprawę za miesiąc.

PAŹDZIERNIK. Pojechałem do referatu kultury i oświaty przy PRN, żeby dowiedzieć się, co słychać z moją sprawą. Kierownik siedział przy biurku, pogrążony bez reszty w papierach. Był to otyły brunet, w srebrnych okularach, w zgrabnie uszytej welwetowej marynarce. Pod koniec rozmowy podał mi rękę i oświadczył, że jak tylko rozejrzy się w materiałach pozostawionych przez poprzednika, natychmiast sprawę załatwi.

LISTOPAD. Korzystając z bytności w PRN-ie, zajrzałem do referatu kultury i oświaty, aby spytać o moją sprawę. Kierownik przyjął mnie radośnie, choć po ilości pism i dokumentów na biurku poznałem, że roboty ma niemało. Był to blady i smutny młodzieniec o odstających uszach. Po dłuższej i serdecznej rozmowie, przyrzekł, że chociaż jego poprzednik zawalił sprawę, on postara się wszystko załatwić „na sto dwa". I podał mi rękę.

GRUDZIEŃ. Minął znów miesiąc, a sprawa nie załatwiona. Pojechałem z wymówkami do kierownika referatu kultury i oświaty. Miał konferencję, więc dopiero po godzinie mogłem wejść do jego pokoju. Za biurkiem, zawalonym papierami, siedziała zgrabna szatynka o rozkosznym nosku, w wieku poborowym. Rozmowa była długa, lecz przyjemna. Panna Zosia, aczkolwiek mało zorientowana w mojej sprawie, przyrzekła załatwić w najbliższych dniach. Pocałowałem ją w rękę.

STYCZEŃ. Postanowiłem zadzwonić z gminy do panny Zosi w mojej sprawie. Poprosiłem o połączenie z kierownikiem wydziału kultury i oświaty. Połączono mnie. „Kierownik referatu Gruchała" — powiedział ktoś lirycznym barytonem. Po 15 minutach kierownik zrozumiał o co mi chodzi. Przyrzekł załatwić sprawę, jak tylko wgryzie się w całokształt nowoobjętej funkcji.

LUTY. Wczoraj dostałem list z Prezydium PRN. Nareszcie po tylu miesiącach bezużytecznej bieganiny będę mógł prawdopodobnie załatwić swoją sprawę. Zostałem mianowany kierownikiem wydziału kultury i oświaty przy Prezydium PRN.

MIK

listy i odpowiedzi

Przykład godny uznania

W nocy z 2 na 3 maja br. ob. E. K. zachorowała. Dotkliwe bóle w jamie brzusznej i szybko wzrastająca temperatura nie wróżyły nic dobrego. Zaniepokojony mąż chorej, ob. K. K., wezwał pogotowie, które obiecało przyjechać... ale nie prędko. Stan chorej pogarszał się z minuty na minutę.

„...wziąłem z książki telefonicznej pierwszy z brzegu adres lekarza, dr. Edmunda Lehmanna — pisze do nas czytelnik nasz, ob. K. K. — I nie to było szczęśliwym trafem, że zadzwoniłem właśnie do chirurga, ale właśnie fakt, iż spotkałem się z niezwykle życzliwym i ofiarnym człowiekiem.

Dr Lehmann wysłuchawszy mnie przez telefon przybył natychmiast do mego mieszkania. Błyskawiczne badanie, potem telefon do szpitala, przewiezienie chorej taksówką i po pół godzinie było już po operacji wyrostka robaczkowego w stanie ropnym. Strach myśleć o tym, co by się stało, gdyby nie stanowisko lekarza. Dr Lehmann okazał się lekarzem na wskroś przepojonym troską o człowieka. Po ciężkim dyżurze szpitalnym — jak się dowiedziałem — pospieszył z natychmiastową pomocą, która uratowała życie mej żonie.

K. K.
(stały czytelnik „Głosu")
ulica Matejki 53

Instytucje wyjaśniają

Braki środków opatrunkowych w apteczce warsztatowej Zasadniczej Szkoły Metalowo-Energetycznej w Gnieźnie uzupełniono oraz wprowadzono systematyczną kontrolę zużytych środków. (A 275)

Odpowiadamy Czytelnikom

1255 G. — Podajemy dokładne adresy: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej — Poznań, ul. 23 Lutego 20, Zarząd Energetyczny Okręgu Zachodniego Poznań, ul. Nowowiejskiego 11 (1171)

Janina Michalska. — Zarząd GS Witkowo zobowiązał się sprzedać Pani przynależne drzewo w ilości 1 metr i 115 kg węgla. (930)

Bożena Klos, Kalisz. — Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kaliszu dołączy Pani gazomierz w drugim kwartale br. (162)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

EDMUND TROJANOWICZ, ŚRODA. — Jeżeli część lokalu zajmowanego przez lokatora niezbędna jest lokatorowi do wykonywania jego zawodu, może on część swego lokalu mieszkalnego przeznaczyć na pracownię (art. 13 ust. 3 dekr. o publ. gosp. lok.).

Osobom cierpiącym na choroby udzielające się otoczeniu, wzgl. przykre dla otoczenia przysługuje prawo do korzystania z dodatkowej powierzchni mieszkalnej (dodatkowej izby), o ile stan ich zdrowia tego wymaga. O przyznaniu tych uprawnień orzekają komisje lekarskie, działające przy wydziale zdrowia Prez. WRN w oparciu o opinię komisji lekarskich miejsca zamieszkania chorego (uchwała nr 583 Rady Ministrów z 9 VII 52 — Monitor Polski nr A-83, poz. 1326). (2747)

JÓZEF NOCZKRĘT, KRZYWIŃ. Według ustawy z dnia 26 II 51 r. o podatkach terenowych, podatek od zbytku mieszkaniowego wprowadzają miejskie, wzgl. powiatowe rady narodowe, które uprawnione są w uchwałach swych zwolnić od tego podatku bądź całkowicie, bądź częściowo niektóre grupy podatników. Sama ustawa żadnych ulg nie przewiduje. Ponieważ treść uchwały Pow. Rady Narodowej w Kościanie w sprawach podatku od zbytku mieszkaniowego nie jest nam znana, nie możemy udzielić Panu wyjaśnienia. Informacje w tej sprawie może uzyskać Pan w Prez. PRN w Kościanie. (149)

ARKADY FIEDLER — WYSPA Robinsona

— Amigos! — odezwałem się do obecnych i przeszedłem zaraz na język angielski. — Amigos! Jako rozbitek, żyjący na tej wyspie od przeszło roku, witam was serdecznie. Zapewniam was, że udzielę wam wszelkiej pomocy, na jaką mnie stać, abyście mogli odzyskać pełną wolność...

Przemowa do wszystkich w obozowisku stanowiła nie lada zagadnienie, bo najpierw Arnak tłumaczył moją angielszczyznę na język arawaski, Manauri zaś z arawaskiego na język hiszpański. Droga kręta, wszakże wiodła do celu i składnie grała.

Indianie słysząc me słowa nie ukrywali radości, a Manauri wyraził podziękę i oświadczył, że wspólnie dążyć będziemy do tej wolności, bo, jak mu powiedział Arnak, i ja zamierzam pójść na stały ląd, a żem człowiek w przyrodzie doświadczony i z wyspą obeznany, chętnie słuchać będą moich wskazówek oraz rad.

Wyskoczył naprzód wielki Murzyn. Cały się zatrząsł, z oczu tryskały mu błyskawice gniewu.

— Ludzie! — krzyknął. — Czyście rozum stracili?! Czy nie widzicie, że to biały? Czy biały był wam kiedy przyjacielem?...

— Mateo, uspokój się! — łagodnym głosem powstrzymywał go Manauri.

— Czy tak krótką macie pamięć, wy, ptasie mózgi? — sierdził się niepohamowany Murzyn. — Czy zapomnieliście już o krzywdach doznanych od tych bestii w białej skórze? Kto nam na policzkach wypalił znak niewolników na całe życie?... Kto nam plecy porozrywał do kości? I wy mu chcecie zaufać, wy, głupi, wodzem go jeszcze obieracie?

— Tylko na wyspie! — odezwał się jeden z Indian.

— On inszy niż tamci! — zaręczył Manauri.

— Dlaczego inszy? Sam jest w biedzie, więc rura mu zmiękła. Ale niech tylko stąd się wydostanie!... Skąd wiesz, że on inszy niż tamci?

— Arnak mówił.

— Arnak! Arnak! A może Arnak to pies, jedzący z ręki pańskiej, co własnych braci rozszarpie, byleby panu się przylizać? Małoż to znamy takich sługusów? Skąd wiecie, że Arnak to nie taki?

— Znamy Arnaka....

— Z dawnych lat! Niewola zmienia!

— Niewola go utwardniła, jakem się przekonał...

— On inszy? On inszy?! — gniewnie szyderczym głosem parskał Mateo — jak Murzyna nazwano — cedząc poprzednie słowa Manauriego. — Dlaczego inszy? Czy nie był na okręcie pirackim?? Był, sam Arnak to zdradził. A okręty pirackie czy nie napadają na spokojne wsie i łapią Indian do niewoli? Czemuś był na okręcie pirackim, powiedz nam ty?

Pałający wzrok wlepił we mnie i czekał, niby sędzia nieubłagany. Gdy pytanie jego doszło do mnie — z hiszpańskiego języka poprzez arawaski na angielski — odrzekłem po prostu:

— Zmuszono mnie.

— Zmuszono ciebie? Czy byłeś niewolnikiem?

— Prawie że niewolnikiem. Uciekałem przed siepaczami, jak wy teraz uciekacie. Nie miałem inszego wyjścia jak tylko okręt piracki.

— Jak to? Czyżby istnieli biali niewolnicy? Pierwszy raz to słyszę.

— On Anglik, nie Hiszpan! Nie zapomnij o tym! — wtrącił wyjaśniająco Manauri. — Hiszpanie nie mają białych niewolników, ale u Anglików, jak mi wiadomo, są tacy. Czy to prawda?

Na pytanie, zwrócone do mnie, wyjaśniłem, że prawda.

— I pracują na plantacjach jak insi niewolnicy? — prychnął Mateo niedowierzająco.

— Pracują tak samo, dopóki po latach nie wykupią się.

— To dziwne mi się wydaje!... Wiem, że Anglicy nie lepsi od Hiszpanów. Na wyspie Jamaice wymordowali Indian i tysiące sprowadzili murzyńskich niewolników. Katują ich tak samo jak Hiszpanie. Alem o białych niewolnikach nie słyszał... I ty byłeś takim niewolnikiem, powiedz?

Urągliwy, pyszałkowaty sposób jego odzywania się zaczął działać mi na nerwy. Budził we mnie sprzeciw. Mógłbym odpowiedzieć, żem był niewolnikiem, i krótkim toporzyskiem załatwić sprawę. Ale wobec zarozumialca nie chciałem poniżać się do kłamstwa, chociażby nikłego.

(Ciąg dalszy nastąpi) (70)

CO•GDZIE•KIEDY

Teatry

OPERA — nieczynna
POLSKI — g. 19 **„Domek z kart"**
NOWY — g. 19 **„Eugenia Grandet"**
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 **„Pieśń miłosna Schuberta"**
TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 **„Bez znieczulenia"**
PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA — g. 16.30 **„Złoto króla Megamona"**
Dobrzyca — **„Świętoszek"**

Kina

APOLLO — godz. 16, 18.15 i 20.30 **„Paloma"** (meksyk.)
BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 **„Celuloza"** (polski)
MUZA — g. 11 **„Torpedowiec nieugięty"**, g. 16, 18 i 20 **„Przełom"** (radz.), I seria
RIALTO — g. 16, 18 i 20 — **„Pod tureckim jarzmem"** (bułg.)
WARTA — od 14—20 filmy dokumentalne
LETNIE — g. 15, 17 i 19 **„Sprawa do załatwienia"** (polski)
PIAST — g. 18 i 20 — **„Droga nadziei"** (włoski)
FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53 g. 10—22 — **„Wyspy Sundajskie"**

Odczyty

TPP-R. ul. Fr. Ratajczaka 37 — g. 10 — impreza poradnicza dla kierown. świetlic wiejskich pow. Turek — w programie: „Dni oświaty, książki i prasy w świetlicy i bibliotece"

Wystawy

CBWA, al. Marcinkowskiego 28 — g. 10—18 wystawa wiosenna Pozn. Okr. Związku Polskich Artystów-Plastyków
ZW. ART.-PLASTYKÓW, ul. 27 Grudnia 4 — g. 10—18 wystawa grafiki i rysunków Andrzeja Matuszewskiego

Radio

PROGRAM II
fala Poznania 249 m

Wiadomości:
5.05, 6, 7, 7.50, 12.04, 13.10, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.55

Muzyka:
5.40, 6.37, 7.15, 7.53, 8 poranna, 12.10 — rozrywkowa, 12.25 — ra dziecka muzyka ludowa, 13.15 — gra orkiestra rozgł. szczec., 15.15 — pieśni polskie, 15.30 — dla wszystkich, 16.15 (P) pieśni w wyk. chóru Rzem. Spółdz. Stol., 16.30 (P) — rozrywkowa i taneczna, — 17.40 (P) — utwory klasyków i romantyków, 18 (P) — rozrywkowa, 18.20 — „Mistrzowie sceny operowej", 19.45 — Tydzień muzyki czechosłowackiej, 22 — koncert chóru rozgł. wrocławskiej, 22.40 recital fortepianowy, 23.10 — z naszych sal koncertowych

Audycje inne:
5.10, 5.25 (P) i 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 16 (P) — humoreska pt. „List do radiosłuchacza", 17 dla dzieci, 18.50 — „Sonda echowa u zwierząt", pogad. 19 muzyka i aktualności, 19.25 — literacka 20.30 — słuchowisko, 22.20 — „Obywatele" odc. pow. Brandysa

Sport:
6.15 i 21.45 — reportaż z VII kolarskiego Wyścigu Pokoju